

NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Rok XV nr 20 (326) 15-30 listopada 2006 r.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Jesteśmy narodem i mamy przetrwać jako naród. Utrata narodowości byłaby regresem naszego człowieczeństwa – do tego nie wolno dopuścić. W sposób wyjątkowy musimy być wierni naszemu kulturowemu i historycznemu dziedzictwu, którym karmić winny się najmłodsze pokolenia Polaków.

Biskup Polowy Tadeusz Płoski (Bazylika Św. Krzyża, 11 listopada 2006 r.)



Z nauczania Kościoła Katolickiego

Świetlisty szlak Boga

Dlatego właśnie Bóg daje nam przykłady. Mędrzy ze Wschodu to tylko początek długiego korowodu kobiet i mężczyzn, którzy w swoim życiu nieustannie wypatrywali Bożej gwiazdy, szukali tego Boga, który jest blisko nas, ludzi, i wskazuje nam drogę. Jest to wielka rzesza świętych – znanych i nieznanych – poprzez których Pan na przestrzeni całych dziejów otwierał przed nami Ewangelię, jej kolejne strony. Czyni to również teraz. Ich życie, niczym wielka ilustrowana książka, ukazuje bogactwo Ewangelii. Są świetlistym szlakiem Boga, który On sam wytyczył w dziejach i wciąż wytycza. Mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II, który jest teraz z nami, beatyfikował i kanonizował wielką rzeszę ludzi z różnych epok, bliskich i dalekich. W nich chciał nam pokazać w jaki sposób należy być chrześcijaninem, co trzeba robić, aby żyć w sposób właściwy – żyć na sposób Boży. Błogosławieni i święci to osoby, które nie zabiegały uparcie o własne szczęście, lecz po prostu chciały złożyć dar z siebie, ponieważ oświeciło je światło Chrystusa. Wskazują nam oni zatem drogę do szczęścia, pokazują, w jaki sposób można się

stać prawdziwymi ludźmi. Na krętych drogach dziejów to właśnie oni byli prawdziwymi reformatorami i bardzo często wyprowadzali historię z ciemności, do których powrót wciąż jej zagraża, oświecali ją zawsze, gdy było to konieczne, aby mogła przyjąć, niekiedy w bólu, słowa wypowiedziane przez Boga na zakończenie dzieła stworzenia: «Jest to dobre». Wystarczy pomyśleć o takich postaciach jak św. Benedykt, św. Franciszek z Asyżu, św. Teresa z Avili, św. Ignacy Loyola, św. Karol Boremeusz, o założycielach zgromadzeń zakonnych z XIX w., którzy prowadzili działalność społeczną i nadali jej kierunek, albo o świętych naszych czasów – Maksymilianie Kolbem, Edycie Stein, Matce Teresie, Ojcu Pio. Przeglądając się tym postaciom, dowiadujemy się, co znaczy «adorować» i żyć zgodnie z miarą Dzieciątka z Betlejem, zgodnie z miarą Jezusa Chrystusa i samego Boga.

*Fragment przemówienia
Ojca Świętego Benedykta XVI,
czuwanie modlitewne, błonie Marienfeld,
20 sierpnia 2006 r.*

Podziękowania Benedykta XVI za album „Czołem żołnierze!”

W dniu 13 listopada 2006 roku Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski otrzymał list z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, w którym Ojciec Święty Benedykt XVI dziękuje za przekazany w Rzymie w dniu 26 października album „Czołem żołnierze!”. Album dokumentuje spotkanie Ojca Świętego z żołnierzami podczas papieskiej pielgrzymki do Polski w dniach 25-28 maja br.

Watykan, 3 listopada 2006 r.

Ekscelencjo, Czcigodny Księżę Biskupie,

Ojciec Święty Benedykt XVI przesyła Księdzu Biskupowi słowa serdecznej wdzięczności za przekazany dar w postaci albumu upamiętniającego spotkania Wojska Polskiego z Następcą św. Piotra.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. odprawianej na Placu Piłsudskiego w Warszawie Ojciec Święty powiedział: «Wiara nie oznacza jedynie przyjęcia określonego zbioru prawd dotyczących tajemnic Boga, człowieka, życia i śmierci oraz rzeczy przyszłych. Wiara polega na głębokiej, osobistej relacji z Chrystusem, relacji opartej na miłości tego, który nas pierwszy umiłował (por 1 J 4, 11), aż do całkowitej ofiary z siebie. (...) Powierzając się Chrystusowi, nie tracimy nic, a zyskujemy wszystko. W Jego rękach nasze życie nabiera prawdziwego sensu» (26.05.2006 r.).

Ojciec Święty zawierza Wojsko Polskie wstawiennictwu Matki Najświętszej. Niech Królowa Polski wskazuje wszystkim najprostszą drogę do Jej Syna – Chrystusa i wyprasza łaski potrzebne do dawania o Nim świadectwa w życiu codziennym. W tym duchu z serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa, którym obejmuje również Księdza Biskupa i współpracujących z nim Duszpasterzy.

*Z wyrazami szacunku
Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu*

Liturgia Kościoła

18 listopada wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny – dziewicy i męczennicy

Karolina urodziła się w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda 2 sierpnia 1898 r. Od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać w miłości Bożej. Nie rozstawała się z otrzymanym od matki różańcem – modliła się nie tylko w ciągu dnia, ale i w nocy. Katechizowała swoje rodzeństwo i okoliczne dzieci, śpiewała z nimi pieśni religijne, odmawiała różaniec i zachęcała do życia wg Bożych przykazań. Wrażliwa na potrzeby bliźnich, chętnie zajmowała się chorymi i starszymi. 18 listopada 1914 roku carski żołnierz uprowadził ją przemocą i bestialsko zamordował, gdy broniła się pragnąc zachować dziewictwo.

19 listopada – XXXIII Niedziela zwykła

Zapowiedź przyjścia Chrystusa przypomina nam o przemijaniu i o oczekiwaniu lepszego jutra. A tak wielu z nas nic sobie z tego nie robi, za nic ma słowa Pana. A on nadejdzie i zabierze tych, co na Niego oczekują. Czy robię wszystko by znaleźć się w tej wspólnocie oczekującej?

26 listopada – Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Kończy się Rok Kościelny. Cześć oddajemy Chrystusowi Królowi, który jest Pierwszym i Ostatnim, Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem. Ale jest dziwnym Królem. Królem, który daje świadectwo prawdzie i za tę prawdę oddaje swe życie. Życie, które odrzucone przez ludzi, im samym daje nadzieję i życie.

30 listopada – święto św. Andrzeja apostoła

Andrzej pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim. Początkowo był uczniem Jana Chrzciciela. Pod jego wpływem poszedł za Chrystusem, gdy Ten przyjmował chrzest w Jordanie. Według tradycji św. Andrzej pracował w Scytii, w kraju leżącym pomiędzy Dunajem a Donem. Byłby to zatem Apostoł Słowian, których tu właśnie miały być pierwotne siedziby. Miał także pracować w Poncie, w Kapadocji, w Galicji i Bitynii, skąd udał się do Achai. Wszystkie źródła są zgodne, że św. Andrzej zakończył swoje apostolskie życie śmiercią męczeńską w Patras w Achai, na drzewie krzyża.

Na okładce:

Uroczystości przy Pomniku Marszałka J. Piłsudskiego, Warszawa, Święto Niepodległości 2006 r.



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA LISTOPAD

Módlmy się, aby dzięki wysiłkowi wiernych z Afryki łamały się stare i nowe bariery, które hamują rozwój tego kontynentu.



Odpowiedzialność za dziedzictwo



Fot. Krzysztof Stępkowski

Kolejny raz obchodzimy nasze Narodowe Święto Niepodległości w wolnej i niepodległej Polsce. W naszej wyobraźni odżywają wydarzenia sprzed wielu lat. Wracamy myślą do roku 1918, kiedy to Ojczyzna po 123 latach niewoli stała się znowu wolna i niepodległa. Spełniły się marzenia pokoleń Polaków, żyjących w trzech zaborach. Zostały wysłuchane modlitwy skazywanych na zsyłkę, wywożonych na Syberię, emigrujących na obczyznę. Spełniły się tęsknoty naszych wieszczów narodowych, tworzących na obczyźnie najpiękniejsze karty naszej narodowej poezji i literatury; pragnienia żołnierzy służących w obcych i wrogich sobie formacjach wojskowych. Zbrojny czyn legionistów zamienił się w rzeczywistość, której na imię wolność i niepodległość. Nikt nie jest w stanie odtworzyć entuzjazmu, jaki wówczas panował w sercach Polaków.

Niedługo jednak cieszyliśmy się tym darem, z tak wielkim trudem przez Ojców naszych zdobytym. Już po dwóch latach trzeba było zmierzyć się ponownie z zaborcą ze Wschodu, który zmienił nazwę i ideologię, ale agresywność i barbarzyństwo niewiele się zmieniły. Aż trudno uwierzyć, że Polska po ponad wiekowej niewoli, będąc zaledwie od dwóch lat niepodległym państwem, stawiała czoła tak potężnemu najeźdźcy.

Zmobilizować cały naród do obrony Ojczyzny to sztuka nie lada jaka. obrońcy Warszawy wołali: „Na ziemie nasze wdarł się najeźdźca. Już z dala dochodzą odgłosy bitewne, już słychać huk dział i rechot karabinów. Te same zaborcze hordy, co ongiś gwóźdź trumienny wbijały w Rzeczpospolitą, dziś upojone powodzeniem, opętane przez zbrodniarzy i gwałcicieli rewolucyjnych hasań, chcą w potopie krwi zatopić serce Polski - Warszawę”. To słowo „horda” pojawia się w wielu apelach. Pochodzi ono z czasów najeżdżów mongolskich, które cechowało wyjątkowe barbarzyństwo i okrucieństwo. Rewolucja zaś bolszewicka zawierała w sobie wiele elementów należących do cywilizacji mongolskiej, czyli turańskiej (por. P. Jaroszyński, Myśląc Ojczyzna).

Biskup Polowy Wojska Polskiego Stanisław Gall na tydzień przed rozstrzygającą bitwą zwracał się do żołnierzy: „Na wezwanie Matki Ojczyzny stanęliście w szeregach Wojska Polskiego, murem swych piersi odgradziliście ukochaną ziemię polską od napadu barbarzyńskiego wroga, który mord i zniszczenie szerzy, urągając wszelkim zasadom sprawiedliwości i ludzkości. Słizście pod sztandarem Królowej Korony Polskiej jako Jej rycerze i obrońcy, pod błogosławiącą dłońią

Chrystusową. Toteż naród cały z miłością ku Wam spoglądał jako na chlubę swoją i nadzieję przyszłości. Zwycięstwo Wasze to triumf zasady Chrystusowej i panowanie Chrystusa na ziemiach zmartwychwstałej Ojczyzny”. I stał się Cud nad Wisłą... Tamte czasy, mimo tak wielu ofiar i krzywd, są budujące. Dlatego nie wolno nam o nich zapomnieć.

Sprzymierzone obce i wrogie potęgi raz jeszcze rozszarpały żywy organizm młodego jeszcze państwa. Przyszło ponure doświadczenie II wojny światowej, a po niej – na mocy układów jałtańskich – bardzo ograniczona suwerenność, która trwała aż do 1989 roku. I znowu przez ponad pół wieku prosiliśmy Boga słowami hymnu Boże coś Polskę: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!” Błaganie zostało wysłuchane...

Powiało wówczas wiatrem nadziei i solidarności od morza. Ale zaraz wkrótce przyszedł stan wojenny... Leszek Wójtowicz w pamiętnej Litanii wyrażał wraz z milionami Polaków modlitewną tęsknotę Narodu:

Nie pragnę wcale byś była wielka
Zbrojna po zęby od morza do morza
I nie chcę także by cię uważano
Za perłę świata i wybrankę Boga
Chcę tylko domu w twoich granicach
Bez lokatorów stukających w ściany
Gdy ktoś chce trochę głośniej zaśpiewać
O sprawach które wszyscy znamy
Ile razy swoją twarz ukryjesz
Za zasłoną flag i transparentów
Ile lat będziesz mi przypominać
Rozpędzony burzą wrak okrętu
Tą litanią się do ciebie modłę
Bardzo bliska jesteś i daleka
Ale jest coś takiego w tobie
Że pomimo wszystko wierzę czekam

Ojciec Święty Jan Paweł II, będąc na Jasnej Górze, wołał: „Kłękam przed obliczem Jasnogórskiej Królowej i modłę się, aby mój Naród przez wiarę w Jej niezawodną pomoc i obronę odnosił zwycięstwo nad wszystkim, co zagraża godności ludzkiej i dobru naszej ojczyzny, i polecam Jej opiece Kościół, aby przez świadectwo świętości i pokory zawsze umacniał lepszy świat w sercach wszystkich wierzących”. I powiedział także tam na Jasnej Górze: „Czuwam, to znaczy czuję się odpowiedzialny za to wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa, to imię nas wszystkich kosztuje. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie kosztowała”.

Jesteśmy narodem i mamy przetrwać jako naród. Utrata narodowości byłaby regresem naszego człowieczeństwa – do tego nie wolno dopuścić. W sposób wyjątkowy musimy być wierni naszemu kulturowemu i historycznemu dziedzictwu, w którym karmić winny się najmłodsze pokolenia Polaków. Zbyt często bowiem młodzi Polacy nie wiedzą kim są, wskutek czego łatwo dają się uwodzić kłamliwym ideologiom i zwodzić politycznym szarlatanom. O czym zatem mamy mówić, jeśli młody Polak nie umie być Polakiem. Czy stać nas



na odwagę zadać dzisiaj młodym pytania jakie zawarł w Katechizmie polskiego dziecka Władysław Bełza:

- Kto ty jesteś?
 - Polak mały.
 - Jaki znak twój?
 - Orzeł biały.
 - Gdzie ty mieszkasz?
 - Między swemi.
 - W jakim kraju?
 - W polskiej ziemi.
 - Czem ta ziemia?
 - Mą Ojczyzną.
 - Czem zdobyta?
 - Krwią i bliźną.
 - Czy ją kochasz?
 - Kocham szczerze.
 - A w co wierzysz?
- (...)

Nasze narodowe „dzisiaj” jest zawsze poprzedzone narodowym „wczoraj”. A narodowe „wczoraj” to są lata, wieki i epoki, które naród przeżył. Krótko mówiąc jest to historia. Tak o narodowej historii mówił Ojciec Narodu, Stefan Kardynał Wyszyński, którego 50. rocznicę uwolnienia obchodzimy w tym roku: Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to naród renegatów! Taki naród skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia. (Warszawa 25 V 1972).

Nie możemy zapomnieć o tych słowach Ojca Narodu. Nie możemy myśleć kategoriami ahistorycznymi, jakie proponują nam współcześni akuszerzy biorący udział w porodzie społeczeństwa bez Boga. Myślenie to jest niczym innym jak odcięciem korzenia narodowemu drzewu, na którym to korzeniu (historii) się opiera i przez który czerpie życiodajne soki. Bez korzenia drzewo usycha.

W narodowe Święto pytamy, co to jest Ojczyzna. Polak przez wieki nie miał wątpliwości, co powinien ogarnąć słowem „Ojczyzna”. Nie był to tylko kraj, tylko państwo, ale Naród Polski; to ziemia użyźniona krwią jej obrońców, to zwyczaje, to kultura, to religia, to nauka i sztuka. To jest właśnie Ojczyzna. To jest skarbiec. A miłość do tego skarbcza – to patriotyzm.

Żeby kogoś kochać należy go poznać. Człowiek, który nie zna Ojczyzny, nie może jej kochać. Człowiek taki – używając słów Adama Mickiewicza – takie widzi świata koło, jakie zakreśla tępyimi oczami. Dla niego „ojczyzna” to pusty dźwięk, on rozumie takie słowa, jak „asfalt”, „samochód”, „pieniądz”, „telewizor”, „komputer”, „internet”, bo tylko takie przedmioty wypełniają jego oczy. W ten sposób w pewnym sensie dziś spełniają się dwuwiekowe dążenia zaborców, by nastąpiło unicestwienie Polaków jako narodu. Tego narodu, który budował swą wielkość poprzez patriotyzm, a więc poprzez miłość do Ojczyzny.

Naród bez patriotyzmu staje się społeczeństwem podobnym do przeganianego z zagrody do zagrody stada owiec, do których strzyżenia zabierają się coraz to inne hordy gazdów, a które dla uspokojenia czarują hasłami: sprawiedliwości społecznej, wolności, tolerancji, równouprawnienia. A dla wzbudzenia zaufania powołują się na papieża, wymachując chorągiewką państwa watykańskiego. Patriotyzm zaś to nie hasła. Patriotyzm jest postawą pochodną czci należnej rodzicom i Bogu.

Święta miłości kochanej Ojczyzny

Czują cię tylko umysły pocziwe! (...)

Byle cię można wspomóc, byle wspierać,

Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać. (I. Krasicki)

W naszej często złożonej polskiej sytuacji nie zapomnijmy również papieskich słów: „Sursum corda!” – w górę serca! (Zakopane 1997), które pozwalają odważnie przecierać niełatwe drogi życia narodu. Idąc narodowym szlakiem ku jutrzeźni wolności przeszliśmy narodowy szlak zdobywania wolności:

- to droga świętej miłości kochanej Ojczyzny,
- to droga poświęcenia dla Niej nawet swojego życia,
- to droga cierpienia dla Ojczyzny na Golgocie Wschodu,
- to droga przez poznański czerwiec 1956 roku,
- to samotna droga Prymasa Tysiąclecia przez okres internowania,
- to droga świadomości religijnej naszych sumień,
- to droga wysłana literackim aksamitem patriotycznego słowa.

Idąc po takiej drodze, która zamiast rosy piła patriotyczną, polską krew, możemy być pewni, że znajdziemy schronienie pod konarami narodowego dębu. W przeciwnym razie pod jego konarami znajdzie schronienie: ateista, nihilista, liberalny gracz kartami Przykazań Bożych czy tak zwany kulturalny i nowoczesny Europejczyk tańczący w cholim rytmie wokół złotego cielca demokracji.

Ojciec Święty Benedykt XVI wzorem swego Poprzednika – Jana Pawła II – wyraźnie stwierdza, że człowiek żyje dziś tak, jakby Bóg nie istniał. Odważnie głosi też i przypomina nam prawdę o zlaicyzowanej Europie, która wyrzekła się Boga. O Europie poprawności politycznej, która homoseksualizm nazywa kochaniem inaczej, a eutanazję solidarnością z cierpieniem. W dokumentach unijnych nie może pojawić się słowo sekta, tylko wyznanie religijne. Taka poprawna aż do absurdu, mdła przetrzeń życia, wykreowała nam Europę chrystofobii, Europę, która lęka się Chrystusa... Ale jednocześnie ten sam Papież, podczas ostatniej pielgrzymki do naszej Ojczyzny, był nie tylko oca-



rowany przyjęciem przez Polaków, ale odkrył ich prawdziwą wiarę i umiłowanie Kościoła i każdego Następcy św. Piotra.

Co więcej, dostrzegając świadectwo wiary Polaków, które obejmuje nie tylko życie prywatne, ale przenika także – jak to określił Jan Paweł II – „tkankę życia społecznego”, Benedykt XVI posłał nas do Europy Zachodniej, w której zanika duch wiary, a tym bardziej publiczne przyznanie się do niej. Polacy przyjęli to wezwanie i zapewne będą podejmować różne próby jego wypełnienia. Jednym ze znaków tego jest to, co podejmują ludzie, którzy wyjechali do pracy na Zachodzie. Garną się do kościołów i w ten sposób ukazują, że wiara i praktyki religijne są ważne w ich życiu (ks. J. Nagórny, Wokół polskich spraw).

A więc zewrzyjmy szeregi. Ty ze mną, a ja z Tobą
Bądźmy Polakami, bądźmy tylko sobą!
Kto po polsku czuje, ten uczciwie przyzna,
Polska to nie towar. Polska to Ojczyzna!

Dziś głos naszych przodków woła do nas z troską,
Leżąc w Europie, Polska ma być Polską. (Maciej Syjota)



Tadeusz Płoski
+ Tadeusz Płoski
Biskup Polowy Wojska Polskiego

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

Spełnione sny o Niepodległej

Biskup Polowy WP gen. dyw. bryg. Tadeusz Płoski w dniu Narodowego Święta Niepodległości, 11 listopada przewodniczył Mszy św. w intencji Ojczyzny w stołecznej Bazylice Św. Krzyża. W kazaniu bp Płoski powiedział, że „musimy być wierni naszemu kulturowemu i historycznemu dziedzictwu, którym karmić winny się najmłodsze pokolenia Polaków”. We Mszy św. uczestniczyli m.in. Lech Kaczyński, Prezydent RP wraz z Małżonką Marią, Marszałek Sejmu RP Marek Jurek, Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, minister obrony narodowej Radosław Sikorski, generał Franciszek Gągor, Szef Sztabu Generalnego WP, generałicja, parlamentarzyści, harcerze i kombataneci.

Przed rozpoczęciem Mszy św. wierni odśpiewali Hymn Państwowy. Na początku Liturgii bp Płoski przyjął z rąk harcerzy ZHP „Ogień Niepodległości”.

Mszę św. koncelebrowali ks. płk Sławomir Żarski, Wikariusz Generalny Biskupa Polowego WP i ks. prał. Roman Indrzejczyk, kapelan Prezydenta RP. We Mszy św. uczestniczyli bp Ryszard Borski, Naczelny Kapelan Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego i ks. płk Marian Bendza, kanclerz prawosławnej Kurii Polowej.

Po Mszy św. w Bazylice Św. Krzyża Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył Orderem Orła Białego emerytowanego arcybiskupa szczecińskokamińskiego, więźnia Dachau i Sachsenhausen Kazimierza Majdańskiego. Abp Majdański otrzymał Order „w uznaniu znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej, za propagowanie wartości i znaczenia małżeństwa i rodziny we współczesnym społeczeństwie”. Za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz przemian demokratycznych w kraju, za upowszechnianie wiedzy o dziejach Narodu Polskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został sandomierski biskup pomocniczy Edward Marian Frankowski. W uroczystości w Pałacu Prezydenckim uczestniczył bp Płoski.

Ks. Hubert Walerian Czuma SI został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, ks. Tadeusz Styczeń otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a ks. Czesław Sadłowski Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Prezydent RP wręczył ordery zasłużonym żołnierzom-kombatantom oraz działaczom opozycji niepodległościowej. Po raz pierwszy wręczono Ordery Krzyża Wojskowego (OKW)

ustanowione z inicjatywy Prezydenta RP jako wyróżnienie za wybitne czyny bojowe połączone z wyjątkową ofiarnością i odwagą w czasie działań bojowych przeciwko aktom terroryzmu w kraju lub podczas użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa w czasie pokoju.

Krzyżem Komandorskim OKW odznaczony został aktualny dowódca Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Iraku gen. dyw. Bronisław Kwiatkowski. Krzyż Kawalerski odebrali w sobotę dwaj żołnierze, którzy wyróżnili się odwagą i bohaterstwem w wakacjach – sierż. Łukasz Sikora z 1. Pułku Specjalnego Komandosów z Lublińca i starszego plutonowego Zbigniewa Ulaszewskiego z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Maz., który w Iraku wyniósł spod ostrzału ранego kolegę. Odznaczeni zostali także chorążowie Mariusz Koman i Mariusz Sawicki.

W południe bp Płoski uczestniczył w uroczystej zmianie posterunku honorowego przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości uczestniczył Lech Kaczyński, Prezydent RP i Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Jarosław Kaczyński Premier RP, najwyższe władze parlamentarne i generałicja. Na płycie Grobu złożono wieńce. W swoim przemówieniu Prezydent RP powiedział m.in.: „88 lat temu spełniły się sny pięciu prawie pokoleń Polaków, sny o niepodległości. Polska narodziła się na nowo. Ten sukces był dziełem walki toczonej od Powstania Kościuszkowskiego, aż po rok 1918. Był sukcesem tych, którzy przez sto dwadzieścia kilka lat pozostali nieugięci”.

Na Placu Piłsudskiego odbyła się defilada Pododdziałów Reprezentacyjnych WP – Batalionu



Reprezentacyjnego WP, Rodzajów Sił Zbrojnych, Okręgów Wojskowych i Korpusów Zmechanizowanych, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej i Policji oraz Szwadronu Kawalerii WP. Po defiladzie, Prezydent RP wraz z delegacją rządowo-parlamentarną złożył wieniec pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego (ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza) i dokonał otwarcia Sali Tradycji w siedzibie Dowództwa Garnizonu Warszawa. Symboliczną wstęgę przecięli, w kolejności: Dowódca Garnizonu Warszawa gen. dyw. Jan Klejzmit, generał Franciszek Gągor, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Radosław Sikorski Minister Obrony Narodowej oraz Lech Kaczyński Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Biskup Polowy WP dokonał poświęcenia Sali Tradycji, w obecności.

Modlitwę poświęcenia odmówił Biskup Polowy WP. Pokropienia sali oprócz bp Płoskiego dokonał także Prymas Polski kard. Józef Glemp. W uroczystości otwarcia sali uczestniczył Abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce. Goście zwiedzili wystawę dokumentującą historię Garnizonu Warszawa. Dokonali także wpisu do kroniki DGW. Minister Sikorski podziękował dowódcom pododdziałów występujących podczas uroczystej odprawy przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Rafał Chromiński

Nadają ci imię „Jastrząb”

Na lotnisku w podpoznańskich Krzesinach, 9 listopada 2006 roku odbyła się oficjalna uroczystość przejęcia nowych samolotów F-16 oraz nadania im imion i poświęcenia ich. Na ceremonii obecne były najwyższe władze państwowe, z Lechem Kaczyńskim, Prezydentem RP na czele. Wśród zaproszonych gości był również gen. dyw. Tadeusz Płoski, Biskup Polowy WP.

Kilka minut po godzinie 12.00 samolot z Prezydentem na pokładzie wylądował na płycie lotniska 31. Bazy Lotniczej w Krzesinach. Uroczystość rozpoczęła się od wciągnięcia flagi państwowej i odegrania hymnu państwowego. Podczas tej podniosłej chwili nad głowami gości przeleciały najnowocześniejsze myśliwce jakimi od dziś dysponuje polska armia. Chwilę później w ślad za F-16, poleciały w kluczu akrobacyjnym Iskry, ciągnąc za sobą smugi białoczerwonego dymu. W oczekiwaniu na lądowanie myśliwców orkiestra reprezentacyjna Sił Powietrznych dała popis musztry paradej. Pilot ppłk Róścisław Stepaniuk, który jest pierwszym Polakiem z uprawnieniami do pilotowania F-16, złożył meldunek Głowie państwa i przekazał Lechowi Kaczyńskiemu flagę, która towarzyszyła mu podczas szkolenia w Stanach Zjednoczonych. Prezydent i Minister ON, Radosław Sikorski wręczyli osobom zaangażowanym w sprowadzenie samolotów medale i nagrody resortowe.



W przemówieniu Prezydent Kaczyński podkreślił, że Polska musi mieć siły zbrojne odpowiadające rozmiarom i znaczeniu naszego kraju. Dodał, że polska armia wymaga dalszej transformacji i modernizacji, zapewnił też, iż będzie ona kontynuowana.

Po przemówieniu odbyła się uroczystość chrztu maszyn, którego dokonała Maria Kaczyńska, małżonka Prezydenta. Małżonka Lecha Kaczyńskiego odsoniła imię – „Jastrząb”, tak od dziś nazywać się będą F-16, pełniące służbę pod znakiem biało-czerwonej szachownicy. Matka chrzestna nowych polskich myśliwców otrzymała z rąk gen. broni Stanisława Targosza pamiątkową replikę F-16. Kolejnym punktem uroczystości było poświęcenie Jastrzębi, któremu przewodniczył Tadeusz Płoski Biskup Polowy WP. Wraz z nim samoloty pobłogosławili Miron Chodakowski, Biskup Ordynariatu Prawosławnego i Ryszard Borski Biskup Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego. Biskup Płoski odmówił specjalną modlitwę, a następnie skropił wodą święconą samolot.

Oficjalną część ceremonii na płycie lotniska zakończyła defilada wojsk lotniczych, którą z trybuny obserwowali ministrowie, przedstawiciele parlamentu, ministerstw, attachatów i ambasad, oficerów państw NATO, kombatantów, pracowników firm biorących udział w offsecie oraz mieszkańców pobliskiego Poznania.

Druga część uroczystości odbyła się w hangarze, w którym przykryty pod ogromną płachtą stał jeden z czterech Jastrzębi. W świetle jupiterów i ogłuszającym brzmieniu fanfar odsłonięto go i zaprezentowano publiczności. Lech Kaczyński z towarzyszącymi mu osobami z bliska przyjrzeni się myśliwcowi. Przemawiał także ambasador USA w Polsce David Ashe, który przypomniał wielokrotne kontakty i współpracę wojskową, trwającą od ponad 200 lat. Podkreślił, że postacie takie jak Kościuszko i Pułaski są dobrymi przykładami tej współpracy.

Ceremonię zakończył wspólny posiłek w hali hangaru.

Tekst i zdjęcia: Krzysztof Stępkowski

Czas zapisywany przez ludzką wierność i nিকczemność

Fot. Krzysztof Stępkowski



W uroczystość Matki Boskiej Ostrobramskiej, 16 listopada, Parafia wojskowo-cywilna na warszawskim Boernerowie obchodziła swój jubileusz. W dzień odpustu parafialnego minęło 70. lat od momentu, gdy wojskowa rodzina Geblów sprowadziła do drewnianego kościółka wileńską ikonę Matki Bożej Miłosierdzia. Poświęcona przez wileńskich karmelitów kopia ikony z Ostrej Bramy wysłuchuje modlitw już piątego pokolenia Boernerów, których dziad tworzył to osiedle. Mała parafia na skraju Puszczy Kampińskiej, przez którą przetoczyła się wielka historia, przeżywała swój dzień wdzięczności za obfite łaski Miłosierdzia Bożego.

– Wasza świątynia stała się miejscem doświadczania miłości miłosiernej Boga, powiedział w homilii Biskup Polowy Tadeusz Płoski. Umieszczenie Obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej w tym miejscu, przyniosło błogosławione owoce Bożego Miłosierdzia. Ten dar pobożnej rodziny wojskowej stał się narzędziem Bożej łaski, podkreślił Biskup Płoski...

Dziś orędownictwo Matki Bożej Miłosierdzia wspiera święta siostra Faustyna, której relikwie towarzyszyły przez cały czas ofierze eucharystycznej. Miłosierdzie Boże dla świata, parafii i rodzin wypraszą dziś wierni z Boernerowa w bocznej kaplicy z Obrazem Jezusa Miłosiernego...

Do uroczystości odpustowych wspólnota parafialna przygotowywała się duchowo już od 12 listopada 2006 r., uczestnicząc w misjach świętych.

Nauki rekolekcyjne dla poszczególnych grup wiekowych i stanowych prowadzili – Wikariusz Biskupa Polowego ks. Sławomir Żarski oraz ks. Stanisław Gulak, szef Oddziału Duszpasterskiego Kurii Polowej.

Przed rozpoczęciem uroczystości wierni zgromadzili się przed świątynią z zapalonymi świecami, wokół Krzyża misyjnego, który będzie świadectwem tych błogosławionych dni.

Po poświęceniu i okadzeniu krzyża Biskup Polowy wraz z generalicją zapalili światła przed popiersiem Jana Pawła II.

Tym podniosłym chwilom towarzyszyła orkiestra wojskowa, która odegrała m.in. Hymn Państwowy. Salwa armatnia na wiwat w iście wojskowym stylu zainaugurowała jubileuszową dziękczynną Eucharystię. W szyku procesyjnym koncelebranci weszli do świątyni, a za nimi wierni, sympatycy leśnego kościółka i goście, zaproszeni do dzielenia jubileuszowej radości przez proboszcza ks. płk. Jana Domiana.

W koncelebrze uczestniczyli m.in. ks. Stefan Zembrzusi z Dekanatu Jelonkowskiego oraz proboszcz sąsiedniej bemowskiej parafii Matki Bożej Królowej Aniołów, ks. Józef Groński.

Liczenie reprezentowana była generalicją, prezesi firm wspierających materialnie wojskową świątynię, kadra pedagogiczna miejscowej szkoły, stu-

denci Wojskowej Akademii Technicznej z pocztami sztandarowymi.

Pasterza Diecezji Wojskowej przywitał również Kościoła Matki Bożej Ostrobramskiej, Pan Jan Boerner, wnuk założyciela Boernerowa, Ignacego Boenera, oraz najstarsza mieszkanka osiedla Pani Barbara Bigo. Pani Bigo mieszka tu od 1935 r. i pamięta wydarzenia sprzed 70. lat, które dały początek boernerowskiej wspólnoty parafialnej.

Siedemdziesiąt lat historii tej parafii to czas zapisywany przez ludzką wierność i nিকczemność. Przez tych, którzy trwanie przy krzyżu Chrystusa postawili ponad karierę. I przez tych, którzy daremnie próbowali w czasach komunistycznych unicestwić ten kościół. Przeciw ludziom złej woli stanęli ludzie, którzy w tych trudnych czasach z determinacją troszczyli się o ten Dom Boży. Wśród nich m.in. Śp. ks. Remigiusz Zimak. Jubileusz zobowiązuje do wdzięcznej pamięci.

Biskup polowy wspominał więc w homilii wszystkich proboszczów, którym powierzona została ta świątynia i ta wspólnota wiernych: Śp. ks. płk.

Remigiusza Zimaka, ks. kpt. Zbigniewa Jaworskiego, ks. płk. Leszka Kołonieckiego, ks. prof. płk. Jerzego Syryjczyka, ks. ppłk. Stefana Zdasienię i obecnego proboszcza – ks. płk. Jana Domiana. Biskup Płoski przypomniał również o dwóch konsekratorach wojskowego kościoła – Biskupie Polowym Józefie Gawlinie (poświęcił drewniany kościółek w Boże Ciało 1937 r.) oraz Prymasie Tysiąclecia Kardynale Wyszyńskim (1973 r.).

Prymas Wyszyński pozostawił tu również swój okupacyjny ślad. Tutaj ówczesny Ksiądz Stefan Wyszyński konspiracyjnie katechizował, przyjeżdżając do Boernerowa z Lasek.

Po Komunii świętej Biskup Polowy zawierzył wspólnotę parafialną Matce Bożej Ostrobramskiej oraz poświęcił przyniesione przez studentów WAT obrazy Matki Bożej Miłosierdzia.

Święta pieśń Kościoła – „Te Deum laudamus” zakończyła jubileuszowy odpust parafialny.

Po Mszy św. wierni ucałowali ze czcią i wdzięcznością relikwie św. siostry Faustyny.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska



Fot. Krzysztof Stępkowski



**Garnizony wojskowe
powierają się Miłosierdziu Bożemu...**

Parafia pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Świdwinie (11-14 września 2006 r.)

Uroczysta procesja ruszyła ulicami osiedla wojskowego do kościoła garnizonowego pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie przez Dowódców, gen. bryg. pil. Sławomira Dygnatowskiego dowódcę 1BLT i płk Cezarego Niemczuka – dowódcę 21 BL,

przedstawicielkę rodzin wojskowych, panią Iwonę Pietrzak i proboszcza parafii ks. mjr. Jerzego Sucheckiego. Po oficjalnym powitaniu misję rozpoczął modlitwą ojciec misjonarz, ks. Aleksander Orzech, po czym rozpoczęła się Msza święta koncelebrowana pod przewod-



nictwem dziekana świdwińskiego ks. Romana Tarniowego.

W prośbie do Chrystusa miłosiernego dowódca garnizonu gen. bryg. pil. Sławomir Dygnatowski wyraził pragnienie mówiąc: „Bogaty w miłosierdziu swoim Boże! Daj nam podczas tego świętego czasu misji... popatrzec na naszą służbę w świetle Twoich promieni, wypływających z Twojego Boskiego Serca i naszego własnego sumienia... Oto jesteśmy! Napelnij nas pragnieniem doskonałości i życia jak najbardziej podobnego do wzoru, jaki zostawił nam na ziemi Jezus Chrystus – dawca wszelkiego pokoju, dla którego służymy”.

Misje zakończyły się Mszą św., podczas której po komunii oddaliśmy, przez ucałowanie, cześć relikwiom św. Siostry Faustyny Kowalskiej, a Ojciec Misjonarz zawierzył naszą parafię, garnizony Świdwin i Mirosławiec Bożemu miłosierdziu i upraszał łask za przyczyną św. Apostołki Miłosierdzia. W południe 14 września uroczystie pożegnaliśmy obraz i przekazaliśmy do Stargardu Szczecińskiego.

Przez te dni realizowały się słowa, które na powitanie Obrazu powiedziała przedstawicielka rodzin: przybywały na spotkanie z Chrystusem zabiegane matki, zatroskani ojcowie, zagubiona młodość, ukochane dzieci, chorzy i cierpiący, starszankowie i samotni, wszyscy się źle mający. Od 1993 roku, czyli od powstania naszej parafii, były to pierwsze misje święte, co zostało upamiętnione tablicą na krzyżu misyjnym.

ks. mjr Jerzy Suchecki

Po uroczystym powitaniu Chrystusa w Obrazie Jego Miłosierdzia „Jezu ufam Tobie”, okolicznościowym nabożeństwie połączonym z koronką do Miłosierdzia Bożego i Mszą św. z nauką misyjną, rozpoczęły się Misje św. w parafii wojskowej w Inowrocławiu, które prowadził ks. kpt. Rafał Kaproń. Wierni i żołnierze z 56 Kujawskiego Pułku Śmigłowców Bojowych i 2 Pułku Komunikacyjnego modlili się przed wizerunkiem Chrystusa Miłosiernego. Każdego dnia w godzinie Miłosierdzia Bożego o godz. 15:00 wspólnie odmawiano Koronkę, a wierni mogli korzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Wieczorem o godz. 17:00 sprawowana była liturgia Eucharystyczna. Z racji październikowych nabożeństw różańcowych po

Parafia Wojskowa pw. Św. Barbary w Inowrocławiu (23-26 października 2006 r.)

Mszy św. wierni wspólnie odmawiali różaniec. W ostatni dzień po uroczystej Mszy św. z udzieleniem odpustu zupełnego zakończone zostały Misje św. Z racji przerwy świątecznej wierni i żołnierze pożegnali obraz Jezusa Miłosiernego, 02.11, o godz. 13:00, który odjechał wraz z relikwiami do parafii wojskowej w Poznaniu. Po zakończeniu Misji św. jeden z żołnierzy powiedział tak: „Moim zdaniem Misje św. są czymś, co umożliwia lepsze poznanie Boga. Nasza wiara jest często słaba.

Te misje pomagają ją umocnić. Nie wierzę, że do kogoś, kto chodził przez co najmniej trzy dni do Kościoła i słuchał nauk, nie dotarło, chociaż parę słów. Dla mnie są one tym, czego się nigdy nie zapomni”. Tegoroczne Misje św. dały wielu wiernym przekonanie, że to co robimy, nie idzie na marne. Pomogły nam zrozumieć sens naszego życia i dostrzec, kim jesteśmy, od kogo pochodzimy i jak mamy żyć

ks. kmdr. ppor. Paweł Wójcik

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Poznaniu (3-6 listopada 2006 r.)

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Poznaniu rozpoczęła Misje Święte połączone z peregrynacją Obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii Świętej Siostry Faustyny.

Po powitaniu przez prob. ks. płk. prał. Józefa Srogosza; rekolekcyjnie ks. ppłk. dr. Stanisława Gulaka; wikariuszy: ks. Macieja Jankowiaka, ks. Rafała Krakowiaka, ks. por. Krzysztofa Kacorzaka (który w imieniu wspólnoty parafialnej, wraz z żołnierzami przywiózł obraz z Inowrocławia) ks. kpt. Wojciecha Szerszenia oraz przedstawicieli wspólnoty parafialnej, uroczystie wniesiono Obraz do świątyni.

Drugi dzień misji świętych w Poznaniu poświęcony był chorym i cierpiącym. Dlatego po Mszy św. porannej kapłani udali się do chorych, którzy nie mogli uczestniczyć w naukach rekolekcyjnych. Natomiast po południu w 111 Szpitalu Wojskowym, kapelan szpitala ks. kpt. Wojciech Szerszeń, po Mszy św. w kaplicy szpitalnej, udał się do każdego chorego z relikwiami św. Siostry Faustyny – dając Relikwie do ucałowania i zachęcając do zawierzenia Miłosierdziu Bożemu.

5 listopada 2006 roku, podczas trzeciego dnia misji świętych w Poznaniu, ks. rekolekcyjnie ppłk. Stanisław Gulak nawiązując do smutnych wyda-

rzeń ostatnich dni w naszej Ojczyźnie, mówił o odpowiedzialności jednych za drugich. Wskazując na słowa Chrystusa z Ewangelii mówił, że odpowiedzialność powinna wynikać z przykazania miłości. W dniu 6 listopada 2006 roku Obraz Jezusa Miłosiernego wraz z relikwiami św. siostry Faustyny został uroczystie przewieziony po Mszy św. porannej w Kościele garnizonowym, do Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych. W czasie nauki misyjnej – ks. Rekolekcyjnie mówił do licznie zgromadzonych żołnierzy i pracowników cywilnych o Bożym Miłosierdziu.

Ks. kpt. Wojciech Szerszeń

Był sługą bezpieczeństwa i pokoju

W dniu 15 listopada 2006 roku w Katedrze pw. św. Mikołaja Biskup Polowy WP celebrował Mszę św. pogrzebową w intencji śp. st. sierż. Tomasza Murkowskiego, który zginął wskutek terrorystycznego zamachu w Iraku.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział Prezydent RP Lech Kaczyński, Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysław Stasiak, Przedstawiciele poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych oraz inni. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Biskup Elbląski Jan Styrna. Mszę św. celebrowali także Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski, księży kapelani oraz miejscowe duchowni.

Biskup Polowy WP gen. dyw. wygłosił kazanie, w którym Tomasza Murkowskiego nazwał sługą bezpieczeństwa i pokoju. „On chciał – powiedział Kaznodzieja – aby świat stawał się sprawiedliwy, aby cieszył się pokojem – również tam na Bliskim Wschodzie. Pojechał tam jak «brat», aby stać na straży bezpieczeństwa ludzi umęczonych cierpieniem i bólem wojny. Pokój jest owocem miłości, która posuwa się poza granice tego, co może wyświadczać sama sprawiedliwość. Pokój zaś ziemski, który powstaje z miłości bliźniego, jest obrazem i skutkiem pokoju Chrystusowego, spływającego od Boga”. Ordynariusz Wojskowy wyraził słowa chrześcijańskiego współczucia dla najbliższej rodziny żołnierza, który poniósł śmierć niosąc pokój narodowi irackiemu. „Nie ma również takich słów, które ukoilyby ból najbliższych

jemu osób” – powiedział. „Wzorem św. Jana oraz św. Magdaleny stojących wraz Maryją pod krzyżem Jezusa, chcemy dzisiaj trwać przy najbliższej Rodzinie: żonie Małgorzacie i córkach: Laurze i Agnieszce. Uczestniczymy w ich cierpieniu wspierając naszą modlitwą ich rodzinny krzyż”.

Biskup Polowy zachęcał, aby na śmierć Żołnierza patrzeć z perspektywy chrześcijańskiej. „Śp. Tomasz żyje nie tylko w naszej pamięci” – powiedział Kaznodzieja. „Nie o taką zresztą nieśmiertelność nam chodzi, o jakiej mówił Diderot – o nieśmiertelności w pamięci. Ani o nieśmiertelność w dziełach, o czym marzył pogański poeta. My jesteśmy chrześcijanami i gdy mówimy o nieśmiertelności, mamy na myśli osobę i jej życie na wieki. Taką nieśmiertelność przyrzekł nam Jezus” – wyjaśnił Biskup.

Ordynariusz Wojskowy wskazał, że pogrzeb sierżanta Tomasza Murkowskiego staje się okazją do rachunku sumienia z życia, ze służby i z postawy wobec Ojczyzny dla uczestników uroczystości pogrzebowych. „Śp. Tomasz – robi nam rachunek sumienia z naszego honoru, z naszej sprawiedliwości, uczciwości; z naszej miłości do bliźniego, z naszego pragnienia pokoju. W tradycję chrześcijańską wpisany jest głęboko obraz żołnierza Chrystusowego, który walcząc dla

Chrystusa, krew swoją i życie gotów jest – wzorem Zbawiciela – oddać dla największych wartości, dla braci, którzy przynależą do tej samej Ojczyzny. On dzisiaj zadaje nam pytanie o naszą gotowość do najwyższego poświęcenia w obronie wolności, sprawiedliwości i pokoju na rzecz naszych bliźnich”. Tekst kazania wygłoszonego podczas uroczystości pogrzebowych znajduje się w odnośniku „Nauczanie pasterskie”.

Prezydent RP Lech Kaczyński, w trakcie uroczystości wręczył Wdowie po Zmarłym Krzyż Kawalerski Orderu Krzyża Wojskowego, przyznany Zmarłemu za wybitne zasługi w działaniach prowadzonych podczas akcji bojowych, za wykazaną odwagę i osobiste męstwo. Zwracając się do zebranych na cmentarzu Prezydent powiedział:

„Muszę powiedzieć, że proponując ustanowienie Krzyża Wojskowego za zasługi w działaniach bojowych poza granicami naszego kraju, w trakcie misji pokojowych, nie wiedziałem, że tak szybko przyjdzie mi go przyznać poległemu żołnierzowi. Starszy sierżant Tomasz Murkowski poległ na polu chwały zaledwie kilka dni po tym, jak dane mi było podpisać ustawę o ustanowieniu tego Krzyża. Cóż dziś mogę powiedzieć, jako Prezydent Rzeczypospolitej, jako człowiek, który podpisał decyzję o przedłużeniu obecności naszych wojsk w Iraku. Decyzję w imię interesów międzynarodowej społeczności, w imię obrony pokoju, w imię walki ze złem, którą przecież trzeba podejmować koniecznie, ale w stosunku do jednego z naszych żołnierzy decyzję tragiczną. Oczywiście w sytuacji, w której tutaj stoję, przed najbliższymi – matką, żoną, córkami, ojcem i innymi członkami najbliższej rodziny – myślę przede wszystkim o Waszym bólu. Zdaję sobie sprawę, że nic nie może w tej chwili zastąpić tej straty, że żadne słowa pocieszenia nie zmienią faktu, że Waszego Syna, Męża, Ojca już nie ma wśród nas. Mogę tylko zapewnić, że wszyscy – ja, premier, minister obrony, dowódcy naszej armii – wszyscy dzisiaj jesteśmy myślami z Wami. Elbląg jest miastem, w którym byłem wiele razy w życiu. Nigdy nie myślałem jednak, że będę tutaj na takiej uroczystości. Chciałem przekazać raz jeszcze Wam – najbliżsi Sierżanta, który poległ na polu chwały – wyrazy najwyższego współczucia. Chciałem uczynić to też w imieniu premiera, który jeszcze lepiej ode mnie zna Elbląg, był tutaj senatorem i traktuje to miasto jako swoją drugą, małą ojczyznę. To wszystko, co mogę dziś powiedzieć.”

Ks. ppłk Zbigniew Kępa



Dzieci i młodzież mają rzecznika swoich praw. To dobrze, ale niedobrze, że ten rzecznik nie mówi im o najważniejszym ich prawie, a mianowicie, prawie do dobrego wykształcenia, dobrego wychowania oraz wyuczenia prawidłowych postaw przydatnych w ich dorosłym życiu rodzinnym i społecznym.



DROGA – PRAWDA – ŻYCIE

RZECZNIK KOGO I CZEGO...

Prawdę powiedziawszy, rzecznik dzieci zajmuje się najczęściej dorosłymi. Gani nauczyciela za ostrzejsze odezwanie, albo ukaranie niesfornego ucznia, zwrócenie uwagi na dziwaczny ubiór (brak tolerancji), zadawanie zbyt wielu zadań domowych. W kręgu jego zainteresowań są również rodzice. Oni także mogą mu się narazić jeżeli stawiają dziecku wymagania, nie pozwalają godzinami grać na komputerze, albo wracać do domu zbyt późno, nie spełniają jego zachcianek, ingerują w dobór kolegów, nie wspominając o klapsach czy ojcowskim pasku. Skutki tej troski, żeby broń Boże młodego człowieka nie urazić, nie tylko widzimy, ale odczuwamy jego agresję, poczucie bezkarności, samowolę, bo w końcu, mają swojego rzecznika. Potwierdzeniem są wydarzenia z kilku szkół, w których uczniowie szykanowali i znieważali nauczyciela. Ten stracił pracę, a rozwydrzonym małym dzieciom nic wielkiego się nie stało. Bo, jak twierdzą pedagodzy, uczniowi wolno wszystkim, a nauczycielowi prawie nic. Trudno oprzeć się wrażeniu, że cała ta sprawa została postawiona do góry nogami.

Wykroczeniami dorosłych wobec dzieci i młodzieży niech zajmie się prokurator, a rzecznik niech odpuści sobie upominanie surowych, wymagających wychowawców (podobno tacy są najlepsi), a zainteresuje się wagarowiczami, szkolnymi rozrabiakami, wymuszaniem haraczy od młodszych kolegów, narkomanią i alkoholizmem na młodzieżowych dyskotekach i nie tylko, bandami osiedlowych blokiersów. Przecież nie tylko dorośli naruszają prawa dziecka, ale dzieci krzywdzą się wzajemnie. Nie słyszałem, żeby jakiegoś łobuza wezwał rzecznik jego praw przed swoje zatroskane oblicze. Dlatego na moje odczucie, ta nagła troskliwość o dobro dzieci i młodzieży nie wygląda na rzetelną troskę. W latach mojego dzieciństwa nie miałem rzecznika. Wystarczyli rodzice wymagający szacunku i posłuszeństwa, nauczyciele będący również wychowawcami przed którymi czuło się respekt, a z podwórkowymi andrusami radził sobie zazwyczaj stróż. Jeżeli ktoś powie, że teraz są inne czasy, inna młodzież, to odpowiem, że również inna normalność, taka bardziej nienormalna. I na to nie poradzi żaden rzecznik. A tak naprawdę warto zrozumieć, że wszelkie nowości może sprawdzają się w automatycznej pralce, bo w wychowaniu nie zawsze.

ks. kpt. Antoni Gorzandt



Fot. Krzysztof Stępkowski



Święta Cecylia

dziewica i męczennica
(wspomnienie obchodzimy 22 listopada)

Patronka chórzystów, lutników, muzyków, organistów,
zespołów wokalnno-muzycznych, muzyki kościelnej.

Według tradycji święta Cecylia pochodziła z rodziny rzymskich patrycjuszów. W młodości ślubowała dziewictwo z miłości do Chrystusa. Ponościła śmierć za wiarę za panowania cesarza Marka Aureliusza (161-180). W V w. wzniesiono w Rzymie bazylikę ku jej czci. Jest jedną z najslawniejszych męczennic Kościoła Rzymskiego. Jej imię włączono do mszalnego Kanonu Rzymskiego, a także do Litanii do Wszystkich Świętych, co jest wyjątkowym wyróżnieniem.

Jej ciało, pochowane w katakumbach niedaleko grobów papieskich. W VIII w. przeniesiono jej relikwie do bazyliki wzniesionej ku jej czci i umieszczono w sarkofagu pod ołtarzem. Z tego samego wieku pochodzi antyfona brewiarzowa: „Cantantibus organis, Caecilia in corde suo soli Domino decantabat”, co miało dać początek jej patronatowi nad muzyką kościelną. Przypuszcza się, że Cecylia mogła grać na harfie, ponieważ wtedy patrycjuszki rzymskie często grały na tym instrumencie. Wtedy rodziny patrycjuszów miały w swoich pałacach również organy. Cecylia mogła więc znać ten instrument. Według podania Cecylia lubiła

Cecylia

Imię pochodzenia łacińskiego od nazwiska rodzowego Caecili, które z kolei związane jest z nazwą miejscową Caeculo, skąd ten ród się wywodził. Sam przymiotnik caecus, -a, -um, znaczy ślepy, ciemny, wrażliwy.

śpiew i muzykę, co też nie było bez znaczenia. Kult św. Cecylii jako patronki muzyki kościelnej popularyzowały bractwa i stowarzyszenia pod jej patronatem. Ich głównym celem było pielęgnowanie muzyki kościelnej odpowiadającej duchowi liturgii.

W ikonografii św. Cecylia przedstawiana jest jako orantka. Późniejsze prezentacje ukazują ją w tunice z palmą męczeńską w dłoni. Czasami gra na organach. Jej atrybutami są: anioł, instrumenty muzyczne – cytra, harfa, lutnia, organy, płonąca lampka, miecz, wieniec z białych i czerwonych róż – oznaczających jej niewinność i męczeństwo.

Myśli nieprzedawnione

*Patrząc na ludzi, zamknijmy oczy ciała, otworzmy oczy duszy,
dostrzegajmy kim są a nie kim mogą się wydawać,
patrzmy tak, jak patrzy na nich Bóg.*

Karol de Foucauld



Półka z książkami

Prezentacja polskiego wydania Biblii Jeruzolimskiej odbyła się 8 listopada 2006 r. w Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie. W prezentacji uczestniczyli Biskup Siedlecki Zbigniew Kiernikowski, członek Stowarzyszenia Biblistów Polskich, ks. prof. Waldemar Chrostowski, przewodniczący Stowarzyszenia Biblistów Polskich i ks. Stefan Dusza, dyrektor Wydawnictwa Pallottinum, które wydało polskie wydanie Biblii Jeruzolimskiej.

Biblia Jeruzolimská powstała z inicjatywy Drogi Neokatechumenalnej w Lublinie, na czele ze śp. ks. Alfredem Cholewińskim SI. Centrum Formacji Wspólnot Neokatechumenalnych w archidiecezji lubelskiej pod opieką bpa Zbigniewa Kiernikowskiego dokonała tłumaczenia i opracowania przypisów z Biblii Jeruzolimskiej do tekstu piątego wydania Biblii Tysiąclecia, przyjętej przez Konferencję Episkopatu Polski jako tłumaczenie oficjalne używane w liturgii sprawowanej przez Kościół. Biblia Jeruzolimská to wydanie Pisma Świętego w języku francuskim, dzieło

zespołu egzegetów katolickich kierowanego przez dominikańską Szkołę biblijną z Jeruzolimy (École Biblique et Archeologique Française de Jérusalem). Inicjatywę i realizację pierwszego wydania, które ukazało się fascykułach w latach 1948-1954, należy przypisać Th. G. Chifflet OP. Wielkie uznanie zyskały zwłaszcza przypisy odwołujące się do hipotezy dokumentów Pięcioksięgu i metody historyczno-krytycznej. Przypisy, które łączą specjalistyczny aparat naukowy z objaśnieniami przystępnymi dla szerokiego kręgu odbiorców, stanowią o wartości Biblii Jeruzolimskiej, a także przyczyniły się do jej niewątpliwego międzynarodowego sukcesu. Zwiążłość przypisów pozwoliła na wydanie Biblii w jednym tomie, co ma ogromne znaczenie praktyczne. W studium Biblii pomocne okazują się także marginalia, wprowadzenia, tablice poglądowe, mapy czy indeksy nazw i pojęć biblijnych, w które ta edycja została zaopatrzona. Podczas prezentacji bp Kiernikowski podkreślił, że odnośniki i przypisy pomagają w rozważaniu

Pisma Świętego. – Wyjaśnianie tekstu biblijnego przez inny tekst to niezwykła przygoda bez końca, wyznał. Biskup Siedlecki podkreślił, że bibliście w notach wyjaśniających pozostawili swoje doświadczenie wiary. – Polskie wydanie Biblii Jeruzolimskiej może wprowadzić w naszą duchowość wiele poprawności i pomaga trzymać się realności tekstu biblijnego.

Ks. prof. Chrostowski powiedział, że dominikańska Szkoła biblijna w Jeruzolimie, która wydała Biblię Jeruzolimską jest wiodącym ośrodkiem studiów biblijnych na świecie. Dodał, że Biblia Jeruzolimská kładzie silny nacisk na realia Ziemi Świętej. Ks. Dusza SAC, przypomniał, że Biblia Tysiąclecia ukazała się bez ingerencji cenzury. Poinformował, że w ciągu 1,5 miesiąca rozeszło się 20 tysięcy egzemplarzy polskiego wydania Biblii Jeruzolimskiej.

Biblia Jeruzolimská, Wydawnictwo Pallottinum, rok wydania 2006, wyd. I, ss. 1810, oprawa twarda.

Rafał Chromiński

Ludzie stąd...

Nie można krzywić i paczyć duszy młodego Polaka, bo wyrwany z tej głębokiej tysiącletniej gleby, przestaje wiedzieć, kim jest i łatwo staje się pastwą swoich słabości.

Kard. Karol Wojtyła

Kto ty jesteś? Wielki luzak. Kto ty jesteś? Podszyty tchórzem twardziel. Skąd ty jesteś? Jestem z miasta. To przecież widać, słyhać i czuć... Jak słomę, która wystaje z najdroższych markowych butów. Jak samotność wzierającą z pustych oczu. Człowiek stąd, zakorzeniony w miejscu, w kulturze nie czuje przecież przymusu ostentacyjnych zachowań. Mówią Masłowską, przyjmują kabotyńskie pozy jak znany prezenter komercyjnej telewizji, czytają Derridę, ironizują na każdy temat albo brutalnym słownictwem maskują frustrację. Bo przecież nie ma świętości?! Nawet nie zauważyli, jak – cichosza – ktoś im zęcnie podstawił karłowate bożki. A więc jak nie ma nic świętego, a bożek spełnia każdą zachciankę i zapewnia „nieznośną lekkość bytu”... To można bezkarnie bluźnić, świętokradczo wyśmiewać to, co dla każdego dojrzałego i świadomego swej tożsamości Polaka od wieków było najświętsze?

Biedne dziewczęta i chłopcy, piękni „metroseksualni”, drwiący z tzw. Polski moherowej, tej nie „na topie”, całkiem nie „cool” (Ale za to prawdziwej, ofiarnie przechowującej depozyt największych wartości). Z kogo tak naprawdę się śmieiecie? Ze swoich dziadków, rodziców, przodków? Z samych siebie się śmieiecie! Tyle że ten śmiech nie uzdrowia, ten rechot kaleczy was jeszcze głębiej.

Tak niestety w przybliżeniu wygląda zbiorowy portret wielkomięskiej młodzieży.

Kim są? Często wykształconymi ignorantami o manierach troglodytów. To ostre słowa. Ale wystarczy przejechać się komunikacją miejską w okolicach Uniwersytetu Warszawskiego, by się o tym przekonać. Opowieści dziwnej treści, koniecznie głośno, pod autobusową publiczność, przetykane „mięsnym” słownictwem, przechwałkami o seksualnych podbojach, przepitych nocach. Młodzi, zdrowi ze skryptami pod pachą, rozparci na siedzeniach, sączący często piwo z puszek, ostentacyjnie omiatają wzrokiem stoją-

cą nad nimi „moherową” babcię. Nauczono ich przecież pogardy dla „radiomaryjnych”.

Uniwersytet Warszawski to moja *Alma Mater*. A przecież *Matka Karmicielka* powinna się troszczyć nie tylko o rozwój umysłu swoich dzieci, ale i integralny rozwój człowieczeństwa. To nie tylko rola matki biologicznej – dać dzieciom strawę najwartościowszą. Etos Matki Polki jednak, tej odpowiedzialnej i ofiarnej, już przecież dostatecznie wykpiono i zeszmacocono. Dziś edukacja uniwersytecka zdominowana jest przez przedstawicielki ideowo bliskie Pani Kazimierze Szczuce, Magdalenie Środzie. Studenci filozofii, polonistyki, prawa zaczytują się w literaturze feministycznej, gejowskiej, najchętniej oglądają Almodovara... Bo tak bezlitośnie (jak Bunuel za komuny) nicuje np. tradycję wychowania Kościoła Katolickiego? Młodzi inteligenci w pogardzie mają kanon literatury, sztuki, literatury klasycznej. A to on formował pokolenia Polaków, oddanych Bogu i Ojczyźnie, po prostu odpowiedzialnych za siebie nawzajem.

Pamiętam, jak w czasach mojej uniwersyteckiej

młodości, studenci polonistyki żyłymi się na dysproporcję pomiędzy czasem przeznaczonym na filozofię marksistowską, a filozofię, której styl i głębię nadawali np. św. Tomasz z Akwinu, św. Augustyn i inni Ojcowie Kościoła. Sięgaliśmy więc samodzielnie poza lektury obowiązkowe i zalecane. Była w nas pasja odkrywców, samodzielnych poszukiwań intelektualnych w przepastnych zasobach uniwersyteckiej biblioteki. Dziś słyszę, że młodzi czytają coraz mniej, nie wyłączając studentów Uniwersytetu. A jeśli już sięgają po lektury, to koniecznie z „postępowego” zestawu „obowiązkowego”, podsuwanego przez *Gazetę Wyborczą*, która prześmiewczego Gombrowicza (i jego epigonów) okrzyknęła już dawno królem polskiej literatury, a Sienkiewicza (przypominam laureat Nagrody Nobla) i wielką polską literaturę romantyczną – „boguojczyźnianą” i prowincjonalną literaturą klasy B.

W tak pogardzanym przez młodych i niedokształconych inteligentów Średniowieczu, który stworzył uniwersytety... i mądrego Tomasza a Kempis („Prawda nie potrzebuje szeptu”) kształcenie umysłu było nierozdzielnie związane z wychowaniem. Bo przecież człowiek źle wychowany – rozumowali ludzie wieków średnich – może zrobić niewłaściwy użytek ze swojej wiedzy. Skrzywdził siebie i innych. Jacy ci ludzie ponoć „ciemnego” Średniowiecza byli przenikliwi. Jakby odbyli podróż wehikułem czasu w naszą oświeconą i... nieszczęsną epokę. W stulecie największych zbrodni w dziejach świata...

Oświecenie przyniosło rozwój między kształceniem, a wychowaniem. Oświeceni intelektualiści i wolterowski nihilisci zerwali życiodajną nić wartościowszej tradycji. Bez tych korzeni wiedniemy, usychamy. Obok nas wyrasta pokolenie neobarbarzyńców, groźnych nie tylko dla narodu, ale i dla siebie. Bo przecież aspirują do statusu elit.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

Premiera filmu „Józef Gawlina. Biskup największej diecezji świata”

Premierowa prezentacja filmu „Józef Gawlina. Biskup największej diecezji świata” odbyła się 9 listopada w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Bp Gawlina był pierwszym katolickim biskupem od czasu rewolucji październikowej, który został wpuszczony na teren b. ZSRR. Odwiedzając skupiska Polaków rozsianskich po Rosji sowieckiej w ciągu 3 miesięcy przemierzył 5 tys. kilometrów. Bp Gawlina był jedynym biskupem, który w okresie II wojny światowej został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.

Film opowiada o życiu i działalności duszpasterskiej Biskupa Polowego Wojsk Polskich Józefa Gawliny. Scenariusz i reżyseria filmu jest dziełem Zofii i Andrzeja Kunertów.

W filmie o abp. Gawlinie opowiadają i dzielą się wspomnieniami o nim m.in. ks. prof. Jerzy Myszor, Ryszard Kaczorowski ostatni Prezydent RP na uchodźstwie i abp Szczepan Wesoły. Obraz przedstawia fragmenty filmów archiwalnych ze spotkań bp. Gawliny z żołnierzami w czasie wojny, jak i jego spotkania z Polonią na całym świecie.

Prof. Janusz Odziemkowski przypominał, że Kościół zajmował ważne miejsce w życiu narodu i w walce o niepodległość. – Historia Kościoła w Polsce spletała się z historią narodu; Kościół jako jedyna instytucja w okresie zaborów ocalała swoją niezależność, podkreślił. Dodał, że Kościół zawsze był depozytariuszem polskiej kultury. – Tę tradycję kontynuują polscy kapelani wojskowi na frontach II wojny światowej. Prof. Odziemkow-

ski poinformował, że ok. 350 księży kapelanów wojskowych poległo na frontach II wojny światowej.

Prof. Odziemkowski przypomniał, że w momencie przyjęcia święceń biskupich 19 marca 1933 r. ks. Gawlina był najmłodszym polskim biskupem. Miał wówczas 40 lat. Obecny na prezentacji ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej dziękując twórcom filmu, wyraził nadzieję, że Telewizja Polska wyemituje ten niezwykle ciekawy obraz nie o godzinie 23.30, tylko w porze lepszej oglądalności.

W prezentacji filmu uczestniczyli prof. Janusz Cisek, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego, Maria Dmochowska, wiceprezes IPN i Czesław Cywiński, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz liczne grono kombatantów.

Rafał Chromiński



Kierujmy się miłością na drodze

Mszy św. koncelebrowanej w Katedrze Polowej w intencji ofiar i poszkodowanych w wypadkach drogowych oraz ich rodzin przewodniczył Biskup Polowy Tadeusz Płoski w niedzielę 19 listopada. Trzecia niedziela listopada ogłoszona została Światowym Dniem Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych. We wspólnej modlitwie uczestniczyli m.in. policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji oraz rodziny ofiar i poszkodowanych w wypadkach. – Prośmy też Boga o miłosierdzie dla sprawców tych wypadków – powiedział m.in. biskup Płoski w homilii. Wśród darów ołtarza znalazła się pisemna deklaracja Biskupa Płoskiego i innych, wyrażająca zgodę na przeszczep organów po śmierci, by ratować zagrożone życie bliźniego.



Przed ołtarzem w Katedrze Polowej na tablicy wierni mogli przeczytać 10 przykazań kierowców. Modlitwie o bezpieczeństwo na drogach towarzyszył też obraz św. Krzysztofa, Patrona kierowców. Uczestników Mszy św. celebrowanej w Dniu Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych powitał Krajowy Duszpasterz Kierowców ks. Marian Midura, animator wielu akcji propagujących bezpieczeństwo na drogach, m.in. Akcji Krzyś, dyrektor MIVA Polska, akcji wsparcia kierowców dla misji. Stąd m.in. wdzięczna obecność księży misjonarzy z Afryki, którzy w darze ołtarza ofiarowali złotą księgę modlitw w intencji kierowców. Policjanci przynieśli przed ołtarz zapalone znicze, symbolizujące ofiary wypadków drogowych.

Biskup polowy przypomniał w homilii, że zarówno kierowcy, jak i piesi powinni się kierować miłością na drodze. Podkreślił, że każdego chrześcijanina obowiązuje w sumieniu stosowanie się do przepisów drogowych. Wszelka lekkomyślność, brawura, nietrzeźwość na drodze to narażanie życia własnego oraz bliźniego, a więc kolizja z piątym przykazaniem: nie zabijaj.

Biskup Polowy ostrzegł również przed atmosferą pośpiechu, który jest najgorszym doradcą, gdy prowadzimy pojazd, powiedział. Tę atmosferę pośpiechu, podkreślił, wywołują trudne warunki materialne i ciężka praca dla jednych oraz pogoń za luksusowymi dobrami dla innych. Eschatologiczne

motywy liturgii słowa z XXXIII Niedzieli Zwykłej przypomniały podstawową prawdę dojrzałości chrześcijańskiej: każdy dzień naszego życia może być dniem ostatecznym. Dojrzały chrześcijanin jest człowiekiem czuwającym, przygotowanym w każdej chwili na spotkanie z Chrystusem. Nikt z nas nie zna bowiem ani godziny swojej śmierci, ani kresu dziejów ludzkości.

Na zakończenie homilii Biskup Płoski przypomniał, że jedynym ratunkiem dla poszkodowanych w wypadkach jest transplantacja organów. – Zgoda na udostępnienie własnych narządów do transplantacji, powiedział, jest formą prawdziwej ofiary z siebie i autentycznym darem płynącym z miłości. Muszą być jednak spełnione warunki, o których mówił już Pius XII: „Pobranie organów od zmarłego..., a konsekwencji sam przeszczep jest dozwolony, ale musi być dokonany tak, aby uszanować prawa i uczucia tych, którzy odprowadzają zmarłego na ostatnią drogę, a w pierwszej kolejności członków rodziny”. Biskup Płoski zaapelował więc do polityków i wychowawców o upowszechnianie kultury ofiary, daru i solidarności...

Jako świadek wielu tragedii na drogach podzielił się swoim świadectwem i refleksją zastępcą naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji insp. Wojciech Pasieczny. Inspektor Pasieczny przywołał wypadek z dnia wczorajszego, kiedy to

nietrzeźwy kierowca potrafił 21. letnią studentkę, która szła, by udzielić młodym ludziom korepetycji. O tej tragedii policjant musiał powiadomić matkę dziewczyny. Sprawca wypadku usiłował zbiec i zatrzeć ślady przestępstwa. Policjant wspominał też okoliczności śmierci emerytowanego wojskowego. Na miejscu tragicznego zdarzenia zatrzymał się ksiądz, który odmówił nad umierającym modlitwę. Gdy policjant poinformował żonę, była bardzo wdzięczna, że w ostatnich chwilach życia męża towarzyszyła mu modlitwa.

Inspektor Pasieczny opowiedział również o cudownym uratowaniu studenta Huberta, którego rodzice obecni byli na tej Mszy św. Lekarz pogotowia wezwanego na miejsce wypadku stwierdził zgon. Jednak gdy pogotowie odjechało, policjanci obecni na miejscu zauważyli u młodego mężczyzny oznaki życia. Ktoś ze świadków zdarzenia wezwał przez komórkę księdza. Duchowny modlił się o ocalenie życia Huberta...

Na ławkach w Katedrze Polowej klerycy rozłożyli obrazki ze św. Krzysztofem, a na ich odwrocie znajduje się formularz imiennej zgody na pobranie narządów w razie naszej śmierci.

Tekst i zdjęcie: Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

Szkoła w Zasutowie otrzymała imię Jana Pawła II

W dniu 16 października 2006 r. w małej miejscowości Wielkopolski Zasutowo, gmina Nela, Zespołowi Szkół nadano imię Jana Pawła II i wręczono sztandar. Na uroczystość udała się delegacja Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w składzie: ppłk inż Mieczysław Chęciński prezes Koła Nr 1 Marszałka Edawrda Rydza Śmigłego oraz członek zarządu Głównego kpt. mgr Józef Onoszko.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w zabytkowym drewnianym kościele parafialnym w Opatówku. W Zespole Szkół w Zasutowie bp Bogdan Wojtuś z Gniezna poświęcił tablicę pamiątkową. Delegacja Związku przekazała na ręce Dyrektora Pana mgr. Rafała Trzcinińskiego popiersie Jana Pawła II na szkle kryształowym oraz monetę z wizerunkiem Jana Pawła II jako osobisty dar kpt. mgr. Józefa Onoszko. Ppłk Mieczysław Chęciński w swym



Na zdjęciu: Ppłk Mieczysław Chęciński przekazuje kryształowe popiersie Jana Pawła II Dyrektorowi Zespołu Szkół panu Rafałowi Trzcinińskiemu.

wystąpieniu podkreślił, że dewizą ZOR RP są słowa Bóg – Honor – Ojczyzna. Członkowie Związku to żołnierze rezerwy, ludzie głębokiej wiary i uczuciowo mocno związani z postacią Jana Pawła II. Przypomniał słowa Jana Pawła II wypowiedziane do żołnierzy podczas Jubileuszu Wojska i Policji w Rzymie w 2000 r. „Najdrożsi ja jestem także synem żołnierza, dlatego czuję się blisko każdego z was”. Ojciec Papierza to żołnierz-legionista, w drugiej Rzeczypospolitej członek naszego Związku.

Ppłk M. Chęciński wspominał także, że Janowi Pawłowi II służyła siostra sercanka – oficer WP mjr Teresa Rumian, w roku 1953 powołana na przeszkolenie jako mgr farmacji w Śremie i awansowana do stopnia podporucznika. Po wstąpieniu do zakonu pracowała przy boku arcybiskupa Karola Wojtyły i z nim udała się na Konklawę; do Polski wróciła po Jego śmierci.

Jest naocznym świadkiem Jego życia, pracy i śmierci. W rozmowie z gronem nauczycielskim dało się odczuć, że chętnie gościliby takiego świadka świętości Jana Pawła II.

Dumni jesteśmy, że do klas szkolnych powrócili krzyże, a do słów Roty Przysięgi Wojskowej – kończące słowa „Tak mi dopomóż Bóg”.

mgr rez. T. R. Rubasiński

„W Imię Boże – wszyscy żołnierze śpiewajcie”

W dniach 3 – 5.XI.2006 r. w Hrubieszowie odbył się XI Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego. Do Hrubieszowa przyjechało 20 zespołów i 29 solistów, którzy przystąpili do konkursu. Wszystkich wykonawców wraz z instruktorami przyjechało ponad 200 osób. Często do Hrubieszowa przemierzano całą Polskę: od Świnoujścia, Kłodzka, Gdyni, Wrocławia, Krakowa, Olsztyna, Brzegu, Przemyśla, Rzeszowa, Przasnysza, Złocieńca, Warszawy po Lublin, Chełm, Zamość.

3 listopada o godzinie 18.00 odbyło się oficjalne otwarcie festiwalu, wszak już od godz. 12.00 odbywały się w Hrubieszowskim Domu Kultury przesłuchania konkursowe. Tradycyjnie festiwal rozpoczęto hymnem „Młodością Kolumbów” w wykonaniu Zespołu „LECHICI” z Hrubieszowa.

Następnie festiwal otworzył Dowódca 2 Pułku Rozpoznawczego płk dypl. Piotr Wałęga, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W imieniu władz miasta gości powitał burmistrz miasta Hrubieszów Franciszek Suchecki. Jako trzeci przemówił ks. kapelan Andrzej Puzon, który w ciepłych słowach powitał artystów, wykonawców, organizatorów oraz uczestników festiwalu.

Ks. prałat ppłk Andrzej Puzon odczytał Orędzie Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusza Płoskiego do Żołnierzy, Organizatorów, Wykonawców i Uczestników XI Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego Hrubieszów 2006.

Drodzy Żołnierze 2 Pułku Rozpoznawczego, Organizatorzy, Wykonawcy i Uczestnicy XI Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego, Mieszkańcy Hrubieszowa!

W Imię Boże rozpoczynacie XI Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego Hrubieszów 2006 pod hasłem „Jan Paweł II Sługa Miłosierdzia”. Jako Biskup Polowy Wojska Polskiego, pragnę serdecznie wszystkim pozdrowić, i przesłać dar modlitwy i błogosławieństwo. Piosenka wojskowa, była zawsze wierną i nieodłączną towarzyszką żołnierza. Na wojnie, czuła jak matka, dodawała otuchy i niosła nadzieję. Uczyla miłości do Ojczyzny i zagrzewała do boju. W czasie pokoju jest ciągle obecna w życiu żołnierza. Bez niej przecież nie sposób maszerować czy odpoczywać. W piosence „Powołanie” śpiewamy:

*„Na służbie bywa dniem i nocą,
I żyje się piosence śpiewając,
Jak gdyby w wojsku już służyła nie od dziś...”*

Niegdyś żołnierskie śpiewanie miało swoje święto. Najgłośniej było słycać piosenki żołnierskie z Koblbrzegu. Od 11 lat, to śpiewanie o Bogu i Ojczyźnie znalazło swoją stolicę w Hrubieszowie. Jest moją wielką radością, iż znaleźli się odważni żołnierze,

którzy podjęli dalsze śpiewanie o rozszerzonej formule religijno-patriotycznej. To w kościołach, Polacy śpiewali piosenki patriotyczne i religijne, co podsycało miłość do Ojczyzny, i dostarczało sił w trudnych czasach, niewoli i okupacji. Dla naszych Ojców pieśń była sygnałem i zawołaniem bojowym żołnierzy, powstańców, legionistów. Uchodźcom niosła nadzieję na powrót na „Ojczyzny łono”. Dzięki niej naród zachowywał swoją tożsamość. Od wieków jednoczyła, krzepiła i umacniała polskie rodziny i środowiska.

Gratuluję organizatorom wyboru wspaniałego hasła festiwalu „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia”. Mówił Ojciec Święty 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie: „Trzeba ażeby – we współczesnym świecie – Chrystusowe orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z całą mocą. Świat potrzebuje miłości. Nadszedł czas żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdają, się zatracać w misterium iniquitatis. Nadszedł czas, żeby orędzie o Bożym Miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się początkiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości.”

Chrystus wciąż działa. Potrzebuje także naszych rąk, aby objawił swoje miłosierdzie i zbawcze działanie. Wojsko Polskie dawalo i daje przykład miłości i miłosierdzia. Kiedy kraj nasz został dotknięty powodzią, kiedy różne katastrofy nawiedzały nasz kraj, wówczas ludzie w mundurach, pierwsi stawali przy cierpiącym człowieku. Żołnierze potrafili podzielić się przysłowioiwą „kromką chleba”. To Caritas Ordynariatu Polowego organizowała i organizuje pomoc materialną nie tylko w kraju ale i dla ludzi dotkniętych konfliktami wojennymi i innymi kataklizmami. To Wojsko Polskie realizuje wezwanie Jana Pawła II o nowej wyobraźni miłosierdzia”. Wasz Festiwal jest więc wspianiałą okazją aby powrócić do nauczania Jana Pawła II o miłosierdziu.

Gratuluję zapału i wytrwałości w realizowaniu cennej inicjatywy Festiwalu, który – sądząc także po tak dużym zainteresowaniu jest potrzebnym i oczekiwanym wydarzeniem. Życzę Artystom, aby swoim talentem ubogacali słuchających i przyczyniali się do ich duchowych przeżyć. Ze szczególnym pozdrowieniem zwracam się do mieszkańców Hrubieszowa, którzy są gospodarzami uroczystości.

Wszystkim Organizatorom, Wykonawcom i Uczestnikom XI Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego Hrubieszów 2006 z serca błogosławieństwem.”

Uczestnicy gorącymi oklaskami podziękowali Ks. Biskupowi za przesłanie.

Ks. kapelan Andrzej Puzon po odczytaniu przesłania powiedział między innymi: „Wsparci błogosławieństwem Bożym oraz pięknym Słowem Księdza Biskupa Polowego przystępujemy w Imię Boże do XI Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego otwierając swoje dusze, serca, umysły po to, aby wiernie służyć Bogu i Ojczyźnie”.

Następnie Zespół „LECHICI” pod kierunkiem Leszka Opaly dał koncert „Pieśń o Bożym Miłosierdziu” do słów św. Siostry Faustyny.

Gościwie wystąpiła w tym dniu z koncertem Majka Jezowska. Należy zaznaczyć, iż sala widowiskowa HDK-u była wypełniona do ostatniego miejsca.

Po koncercie trwały przesłuchania konkursowe do godz. 22.30 i w sobotę od 12.00 do 17.00. Należy z radością stwierdzić iż młodzież hrubieszowska oklaskami dopingowała wykonawców.

W sobotę jako gość festiwalu wystąpiła Orkiestra Koncertowa Wojska Polskiego z Warszawy.

W niedzielę o godz. 9.30 w Kościele Garnizonowym p.w. MBN. Pomocy Mszę św. Dla uczestników festiwalu odprawił delegat biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego – rektor WSD – Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej dr Franciszek Nieckarz, który wygłosił homilię oraz ks. Prałat ppłk Andrzej Puzon.

Mimo, iż w Kościele mieści się 2 tys. ludzi, wiele osób stało na zewnątrz. Piękne śpiewy wykonywane w czasie Mszy św. przez zespoły i solistów oraz udział władz wojskowych z Warszawy, Krakowa, Hrubieszowa jak i władz miasta, gminy i powiatu dodawały szczególnego klimatu i splendoru.

O godz. 16.00 w HDK-u odbył się koncert galowy, w którym wziął udział Biskup Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej dr Wacław Depo.

Ks. Biskup zwrócił się w pięknym słowie do artystów, organizatorów, wykonawców oraz mieszkańców miasta Hrubieszowa ze specjalnym na tą okoliczność przesłaniem, które przyjęto oklaskami. Ks. Biskup wręczył też i od siebie nagrodę dla wykonawcy piosenki religijnej.

Następnie pani mgr Alicja Saturska jako przewodnicząca Rady Artystycznej odczytała werdykt jury. Pierwsze miejsce jako solistka zajęła Agnieszka Kapszak z KG Lublin;

II miejsce – Monika Maj – KG Zamość;
III miejsce – Natalia Nejman – KG Lublin.

W kategorii zespołów:

I miejsce – zespół „QUATRO” – KG Rzeszów;
II miejsce – zespół „M.A.M” – KG Przasnysz;
III miejsce – Amatorski Zespół Artystyczny „CZASZA” – 6 brygada Desantowo – Szturmowa Kraków.

„Jury XI Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego pragnie podkreślić wysoki poziom prezentacji. Wyraża uznanie instruktorom za trud przygotowania ciekawych prezentacji artystycznych i twórczych poszukiwań repertuarowych. Dziękujemy kierownikom instytucji delegujących za możliwość udziału artystów w festiwalu. Dziękujemy wszystkim organizatorom za wysiłek włożony w realizację imprezy, a uczestnikom za twórczą i ciepłą atmosferę towarzyszącą imprezie.”

Po odczytaniu werdyktu Jury odbył się koncert laureatów, który poprowadziła spikerka TV Lublin Anna Dąbrowska. Jako gość festiwalu wystąpił pan Andrzej Rosiewicz.

Na zakończenie festiwalu głos zabrał ks. prałat ppłk Andrzej PUZON, który podziękował wszystkim za udział i organizację festiwalu zapraszając do Hrubieszowa w przyszłym roku.

„Proszę Was żołnierze w imię Boże – śpiewajcie”.

Alicja Saturska





Kronika Diecezji Wojskowej

Bruksela

Konsulat Generalny w Belgii, 10 listopada 2006 roku, zorganizował uroczystą Akademię z okazji Święta Niepodległości naszej Ojczyzny. Zostali na nią zaproszeni Polscy Przedstawiciele NATO i Unii Europejskiej, którym przewodniczył Ambasador Iwo Byczewski oraz organizator Konsul Generalna Elwira Kucharska. Uroczystość zaszczylicili Kombatanci Armii Krajowej, Polonia oraz miejscowi duchowni z ks. prał. dr Ryszardem Sztylką, a także kapelan przy Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym i Unii Europejskiej.

Uroczystość miała bardzo głęboki wymiar patriotyczny i duchowy. Przedstawiony został film dokumentalny obra-

zujący obronę Warszawy, a następnie młodzież ze szkoły średniej z Antwerpii zaprezentowała poezję podkreślającą miłość do ojczyzny oraz ofiarę młodych ludzi walczących o niepodległą Polskę. Wszyscy goście otrzymali śpiewniki, które pomocne były przy spontanicznym śpiewie z zespołem wykonywującym patriotyczne pieśni.

Na zakończenie uroczystości młodzież z panią Konsul wręczyła kwiaty dla Kombatantów i Weteranów. Ks. ppłk Augustyn Rosły przekazał od Biskupa Polowego pani Konsul Generalnej pamiętkowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Msze św. w intencji Ojczyzny odprawione zostały w Brukseli, Brunssum i Mons. **AR**

Warszawa

W dniu 8 listopada 2006 roku Wikariusz Generalny Biskupa Polowego Wojska Polskiego ks. prał. płk Sławomir Zarski sprawował Mszę św. w Katedrze Polowej WP za zmarłe Przewodniczki i Przewodników Warszawskiego Koła Przewodników Terenowych. We Mszy św. uczestniczyli członkowie Warszawskiego Koła Przewodników Terenowych ze swoimi bliskimi.

Przed Mszą św. przewodnicy złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze przed Krzyżem Katyńskim oraz zapalili znicze przed epitafrum ks. płk. Tadeusza Dłubacza. Odbył się także apel, w którym przypomniano imiona i nazwiska zmarłych przewodników. **AB**

Górno

W dniu 8 listopada 2006 roku w Górnem odbyło się seminarium „Zdrowa Żywność – Bezpieczny Kraj” zorganizowane przez Politechnikę Rzeszowską, Wyższą Szkołę Inżynieryjno-Ekonomiczną w Ropczycach oraz Zakład Mięsny „Smak Eko” w Górnem. W seminarium udział wzięli: Biskup

Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płowski wraz z księżmi kapelanami: ks. mkmr prałatem Leonem Szotem, Kanclerzem Kurii Polowej WP, ks. płk prałatem Robertem Mokrzyckim oraz z ks. płk kanonikiem Tomaszem Anisiewiczem Proboszczem Parafii Wojskowej w Rzeszowie. Uczestnikami seminarium byli profesorowie rzeszowskich uczelni. Ordynariusz Wojskowy dokonał poświęcenia sali

konferencyjnej, spotkał się z pracownikami i zwiedził zakład produkcyjny „Smak Eko”. Komitetu Organizacyjny uroczystości tworzyli: prof. zw. dr hab. Leszek Woźniak – PR, prof. WSIE dr hab. inż. Stanisław Sosnowski – WSIE, dr inż. Eugeniusz Bernat – ZM „Smak-Eko” oraz mgr inż. Kazimierz Smolak – sekretarz ZM „Smak-Eko”. **ZJK**

Jasna Góra

Po raz 23. kolejjarze z całej Polski przeżywali swoją doroczną pielgrzymkę do sanktuarium Maryjnego na Jasnej Górze, której przewodniczył Ordynariusz Wojskowy biskup Tadeusz Płowski. Uroczystą Mszę św. koncelebrowaną przez diecezjalnych duszpasterzy kolejjarzy, pod przewodnictwem Biskupa Polowego, poprzedziło całonocne czuwanie i sesja naukowa.

Wszystkich przybyłych pielgrzymów, a było ich ok. 10 tys., powitał przeor Jasnej Góry ojciec Bogdan Waliczek. Następnie w asyście pocztów sztandarowych związkowych i regionalnych, oraz orkiestry z Siedlec rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, podczas której Pasterz Polowy poświęcił dwa sztandary: Związku Pracodawców Kolejowych i Związku Pracowników Warsztatowych. W Pielgrzymce wzięli udział: Pan Jerzy Polaczek – Minister Transportu, który odczytał przesłanie

Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego do kolejjarzy, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Pan Jerzy Wach – Prezes PKP, posłowie i senatorowie, goście z Niemiec, Francji, Węgier, Słowacji, Białorusi, liczne poczty sztandarowe. Moderatorem tegorocznej pielgrzymki był ks. kan. Eugeniusz Zarębiński – Krajowy Duszpasterz Kolejjarzy. **JO**

Świdwin

Zgodnie z decyzją Ministra Obrony Narodowej, dnia 7 listopada 2006 roku miało miejsce przekazanie dowodzenia w 1. Brygadzie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Niecodzienna uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele garnizonowym, sprawowaną przez ks. mjr Jerzego Suheckiego. Obecni byli: odchodzący dowódca – gen. bryg. pil. Sławomir Dygnatowski, który został mianowany nowym Szefem Sztabu Sił Powietrznych, przychodzący dowódca – płk pil. Andrzej Andrzejewski, dowódca jednostek wchodzących w skład 1 BLT z Elbląga, Malborka, Mińska Mazowieckiego i Mirosławca, żołnierze, pracownicy cywilni wojska i wierni.

Po Mszy św., na lotnisku odbył uroczysty apel z udziałem gen. broni Stanisława Targosa, Dowódcy Sił Powietrznych. **JS**

Łódź

W dniu 6 listopada 2006 roku, w kościele garnizonowym p.w. św. Jerzego w Łodzi odprawiona została Msza św. pogrzebowa w intencji śp. Aliny Chruściel – matki polskiego żołnierza, pełniącego służbę w Polskim Kontyngencie Wojskowym w Afganistanie, który nie mógł osobiście uczestniczyć w liturgii pogrzebowej.

Mszy św. przewodniczył ks. kan. płk Stanisław Szymański – Dziekan Śląskiego Okręgu Wojskowego. Proboszcz parafii wojskowej w Łodzi – ks. mkmr por. dr Henryk Sofiński przekazał najbliższej rodzinie wyrazy współczucia oraz włączył zmarłą osobę do listopadowych nabożeństw wypominkowych.

Po Eucharystii odbyła się ceremonia pogrzebowa na łódzkim cmentarzu na Zarzewiu. **PW**

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.pl

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmięgielska-Jeziarska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkiet. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.pl, www.ns.ordynariat.pl; www.ordynariat.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, tel./fax: (022) 752-23-26

Diabelska wolność jest: bez prawa,
bez urzędu żyć, na zwierzchność
nie dbać, mędrszemu i starszemu
nie ustąpić, wolność mieć do grzechu,
do zabijania i wydzierania

ks. Piotr Skarga
„Kazanie sejmowe szóste..”



Przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Święto Niepodległości, 11 listopada 2006 r.

Fot. Krzysztof Stępkowski